N^er 144. ROK 1844. ŚRODA 26 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	27" 2,''' 536	+ 12, 1	4,''' 39	Pł. Wschod i słaby	Pogoda	Największe ciepło
25 2	1, 243	+ 23, 2	5 85	„ „	Chmurno	+28 ₀ w nocy g. zmo
10	26 11, 824	+ 17, 8	6. 69	Pł. Zachodni „	Chmury	ty i deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

(A. N.) Pismo poznańskie pod nazwą *Dziennik domowy* w 12 swoim numerze, obejmuje artykuł o teatrze, z dosyć zabawną intonacyą, która brzmi tak: «Towarzystwo polskich artystów »dramatycznych z Krakowa, dało w środę d. 5 »czerwca, pierwsze przedstawienie. Biorąc »na uwagę, dzisiejszy stan Krakowa »i jego położenie, wyznać musiémy, »iż zdziwiliśmy się, że tam może być »tylu dobranych artystów i t. d.« — Pomijając resztę, musiemy wyznać szanownemu recenzentowi, że nas bardzo rozśmieszył tem swojem zadziwieniem. Bo pytamy się dlaczego Kraków niema mieć dobranych artystów, kiedy ma piękny teatr, — kiedy ma publiczność nie tak rozrzuconą, żeby miała tylko raz w rok na kilka tygodni zjeżdżać się do Krakowa dla użycia rozrywki, — publiczność która nieobiecuje nikomu gruszek na wierzbie, ale płaci półroczny abonament z góry i bardziéj szuka przyjemności w talentach niż w samych sztukach, a zwłaszcza zaleconych wykrzyknikami, *sentencyami i tendencyami*? — I panu dziwno, że Kraków' ma utalentowanych artystów? Ma, — bo na wystawę najszczytniejszego dzieła dramatycznego publiczność nieprzyszłaby, — gdyby miało być wystawione przez takich artystów, jakich nam niedawno pisma poznańskie tak wychwalały, — a z których pewna cząstka ledwieby do usług zakulisowych przydać się mogła, — wybór zaś ledwie na podrzędne figury i komparsów; i jeżeli Szanowny recenzent chce się o tem przekonać, to niech tylko przeczyta owe szumne pochwały w dawniéjszéj gazecie poznańskiéj, jeżeli sam w nich przypadkiem nie miał troche udziału? « — Dziwić się bowiem, że Kraków w dzisiejszém położeniu, może mieć taki teatr, — jest to mieć najdziwaczniejsze wyobrażenie o Krakowie, czerpane może dobrodusznie z owych sławnych korrespondencyj przeszłorocznych w Orędowniku, — pisanych, przez kogoś, najpewniéj gniewającego się o to, że się tu bez niego obeszli. — Kraków czytał te wszystkie ramoty, — rozumniejsza część jego i razem wielka większość śmiała się, — mniéj zważając na drugą bardzo mniejszą która była podobnież tak dobroduszną jak pan, że brała cudze widzi mi się do serca, i sama w siebie wmawiała złe, którego nie było i nie masz.— Kraków czytał i czytać będzie te rozindyczone korrespondencye, przecież dla tego wedle swéj zamożności będzie postępował na przód równie we wszystkiem jak w literaturze i pięknych sztukach, — będzie się upiękniał i zaludniał, — może nawet nie długo żywszym handlem i przemysłem zakwitnie, — a Korrespondent jego będzie sobie daléj pisał — a panowie będziecie jego niezgrabne dowcipkowania o niebieskich kamienicach czytać, — wierzyć w nie i podziwiać.

X.

Gazeta poznańska donosi, że artyści teatru naszego mieli tam grać d. 22 komedyo-operę: Giermkowie króla Jana, i dramat dwuaktowy: Lektorka; — dnia 23 trajedyą Felińskiego: Barbara Radziwiłłowna, a dnia 24 przysłowie polskie wierszem: Rej z nagłowic i komedyą: Nikt mnie nie zna.—

»Donoszą ze Lwowa: dnia 1 maja w starym miejskim teatrze, mieliśmy przyjemność słyszeć naszego ziomka, p. Władysława Sochockiego ze Lwowa, który po kilkuletniéj niebytności, spędzonéj na wykształceniu się w śpiewie pod przewodnictwem słynnéj nadwornéj śpiewaczki p. Teressy Sessi, wystąpił w tymże koncercie wraz z swoją dawną nauczycielką a teraźniej-

szą małżonką p. Teressą Sochocką z domu Stilke Sessi, i był przy dzielnéj pomocy tutejszych artystów i dyletantów zaszczycony liczném zgromadzeniem się publiczności, jak i jednogłośnemi jéj pochwałami. I w istocie musimy się zgodzić z pochlebném dla państwa Sochockich zdaniem publiczności w téj mierze, iż owe piękne nadzieje, jakie p. Władysław Sochocki wzniecił swojemi pierwszemi publicznémi popisami w koncertach tutejszego Towarzystwa muzykalnego, zaczynają się już najświetniéj urzeczywistniać, i że owszem dzisiejszy stopień wykształcenia naszego młodzieńczego jeszcze tenorzysty, rokuje mu daleko chlubniejszą przyszłość. Jego dźwięczny, pełny i mocny głos, jego przez wszystkie stopnie aż do najwyższych tonów wznoszący się piersiowy tenor, jego natchniony, rzewny i oraź luby a zawsze czysty sposób śpiewania, przemawiają do uczucia i ujmują mu niepokonaną siłą uroku, serca wszystkich słuchaczów. W uprzyjemnieniu tego wieczora wspierali go nietylko jego zaszczytnie znana małżonka, która przez cały wieczór zasłużone z mężem podzielała oklaski, lecz także wielu tutejszych artystów i miłośników sztuki. P. Serwaczyński odegrał śród grzmiących oklasków waryacye Beriota z zwyczajną sobie doskonałością, a zwłaszcza tego wieczora z rzadkim i dziwnym, za co też był usilnie i wielokrotnie wołany. P. Clement odśpiewał swoim ślicznym barytonowym głosem piosnkę Hakla ku prawdziwemu zadowoleniu publiczności, która w nim zawsze odznaczającego się śpiewaka cenić umie. — Było więc tak w ogóle jak w szczegółach jeden z najprzyjemniejszych wieczorów, jakieśmy w naszym starym, teraz od czasu zbudowania nowego teatru za koncertową salę używanym gmachu spędzili.«

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 18 *Czerwca.* —

Minister wojny odebrał depeszę od jenerała Marey z Algieru pod d. 10 b. m. wedle któréj wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, cesarz marokański zdaje się trwać uporczywie w swojéj zawiści przeciwko Francyi.

»Mówią tu, — wyraża depesza, że Marokko wspiera ciągle Abdelkadera, i że ten wojnę świętą ogłosić ma i t. d. —

— *Londyn* 18 *Czerwca.* —

Król Saski ma dziś znajdować się na festynie, który tu w tym dniu corocznie wyprawia xiążę Wellington na pamiątkę zwycięztwa pod Waterloo.

N. Cesarz Rossyjski, między wielu upominkami którymi zaszczycił rozmaite osoby w czasie swojéj bytności, darował hrabiemu Hardwicke dowódzcy okrętu *Black Eagle* tabakierę wartości 1000 gwineów i podobnąż 800 gwineów wartającą półkownikowi Wylde konjuszemu xięcia Albrechta.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 10 *Czerwca.* —

Dokończenie wyciągu z ustawy o stopniach uczonych. Stopnie doktora przyznają się — w oddziale *literatury*: Doktora filozowii i starożytnéj filologii; słowiańsko-rossyjskiéj filologii; nauk historycznych, politycznéj ekonomii i statystyki — w oddziale *literatury wschodniéj*, doktora literatury wschodniéj — w oddziale *matematycznym*: Doktora matematyki i astronomii; fizyki i chemii — w oddziale *nauk przyrodzonych*, doktora tychże nauk — w oddziale *prawnym*: doktora nauk prawnych, nauk politycznych. Od ubiegających się o stopień magistra i doktora wymaga się znajomość głęboka i szczegółowa głównych przedmiotów, z różnicą, iż kandydat, składający examen na stopień magistra, powinien dowieść szczególnie historycznéj znajomości przedmiotów i zdrowego sądu o różnych gałęziach nauk, kiedy po magistrze, chcącym otrzymać stopień doktora, wymaga się krytyczna czyli filozoficzna znajomość obranéj przezeń nauki. Rozprawy na stopień magistra lub doktora mogą być pisane i bronione w języku łacińskim. Sprowadzeni przez rząd, tudzież przybywający do Rossyi znakomici zagraniczni uczeni, zostając professorami lub Adjunktami, wolni są od wszelkiego examinu. Cudzoziemcy, a w ich liczbie i ci, co otrzymali dyplomata na stopnie uczone za granicą, chcąc otrzymać takież stopnie w jednym z rossyjskich uniwersytetów, składają examen z razu na stopień kandydata, a potem koleją na wyższe, podług ogólnego przepisu. — W nowej téj ustawie po raz pierwszy zjawia się stopień doktora *Słowiańsko Rossyjskiéj filologii.* Do otrzymania jego wskazane są następne przedmioty: 1) literatura słowiańska, t. j. język kościelno słowiański pod względem filologicznym i historycznym, w porównaniu z dyalektami serbskim, czeskim i polskim; 2) literatura rossyjska, t. j. język rossyjski we względzie filologicznym i historycznym, historya literatury rossyjskiéj.

— *Paryż* 11 *Czerwca.* —

Na wczorajszem posiedzeniu izba parów przyjęła 33 art. prawa o zaciągu wojskowym, w którym uchwaliła przedłużenie czasu trwania służby do lat 8. Wątpią jednak czy Izba deputowanych, zechce się do tego przychylić, zredukowawszy poprzednio ten czas do lat 7.

Izba deput. przyjęła projekt do prawa względem ulepszenia trzech wielkich portów francuzkich Marsylii, Bordeaux i Havru, ale dla małej liczby członków, głosowanie nad całym projektem nastąpiło dopiero na dzisiejszym posiedzeniu.

Król na przedstawienie ministra marynarki postanowił, aby xiążę Joinville zatknął swoją kontradmiralską banderę na jednym z liniowych okrętów, i udał się do brzegów marokańskich,

dla krążenia na tameczných wodach. Xiążę uda się niebawem do Tulonu, aby objąć dowództwo nad jedną dywizyą siły morskiéj. Tak donosi dzisiejszy *Moniteur.* Na giełdzie mówiono, że xiążę Joinville już jutro pospieszy do Tulonu. Brzegi marokańskie będą miejscem zebrania się wszystkich europejskich wojennych bander. Eskadra hollenderska pod dowództwem xcia Henryka Niderlandzkiego ma przybyć pod Tanger, gdzie zastanie francuzkie, angielskie, hispańskie, a zapewnie i amerykańskie siły morskie. Równocześnie dowiadujemy się z Krystyanii, że dwa norwegskie okręty, fregata i korweta, oraz szwedzka fregata mają się udać do Tangeru, gdzie odbywać się mają układy. Między Norwergią i Marokko nie ma dotąd żadnego traktatu. Jeden batalion 25 francuzkiego liniowego pułku, stojący załogą w Pau, otrzymał rozkaż do pochodu; sądzą że reszta pułku uda się niebawem za nim, i że te wojska przybędą do Port-Vendres, gdzie wsiądą na okręta, aby popłynąć do Afryki.

Wystawa przemysłu utraciła swój blask przez zaszły smutny przypadek. Na nieszczęście dla właścicieli przedmiotów wystawy, komitet zajmujący się ocenieniem płodów, które najwięcéj zasługują na nagrody przez rząd ustanowione, jeszcze swych prac nie ukończył, tak że wielu właścicieli przedmiotów wystawieni są prócz straty towarów na utratę honorowych nagród, które mogłby otrzymać, trudno bowiem będzie uszkodzone towary słusznie ocenić. To nieszczęście, lubo pożałowania godne, wyda przynajmniéj ten dobry skutek, że rząd będzie przez to spowodowany do wystawienia trwałego gmachu dla wystawy przemysłu, na czem tak rząd jak producenci zyskają. Za 4 miliony można będzie pyszny gmach wybudować w najwygodniejszy dla wystawy sposób; zamiast podług dotychczasowego systemu, który co 5 lat wymagał pół miliona fr. na budynek drewniany, który po dwóch miesiącach bywał rozbierany.

Król i wszyscy członkowie rodziny królewskiéj pospieszyli wczoraj na zwiedzenie uszkodzonéj wystawy przemysłu, aby producentom płodów przemysłowych okazać swe współczucie ich nieszczęścia. Lubo *Moniteur* zmniejsza bardzo szkodę zrządzoną w wystawie, aby zmniejszyć odpowiedzialność ministra budowli publicznych; zgadzają się jednak wszystkie dzienniki nawet i ministeryalne, że gmach wystawy przez wylew chmury zamieniony był w jezioro, w którym pływały wystawione towary. Szkodę oceniają na 200 000 fr. Aby zrobić pewną ulgę dla poszkodowanych, król i jego rodzina znaczne poczynili zakupy i obstalunki, które przechodzą 100,000 fr. Mówią także o drugiéj uczcie na część przemysłu, która ma być dana w Wersalu.

Wiadomość o śmierci xięcia Angoulême nadeszła wczoraj z Tryestu od konsula francuzkiego w owém mieście. Cała rodzina królewska z powodu bliskiego pokrewieństwa przywdzieje żałobę na 6 tygodni. W politycznym względzie śmierć xięcia Angoulême o tyle jest ważném zdarzeniem, że pomiędzy legitymistami znajduje się jeszcze znaczne stronnictwo, które zrzeczenia się Karola X. w Rambouillet na korzyść xcia Bordeaux uznać nie chciało i aż dotąd xięcia Angoulême, za prawego następcę Karola X. uważało. W skutek jego śmierci xiążę Bordeaux będzie teraz w ich oczach prawym następcą tronu francuzkiego. Różnica między staremi i młodemi legitymistami, jak zwykle stronników xcia Angoulême i xięcia Bordeaux nazywano, ustanie teraz, i legitymiści tworzyć nadal będą tylko jedno stronnictwo.

Słychać, że wybuch otwartych kroków nieprzyjacielskich między Hiszpanią i Marokko jest nieuchronny; a ponieważ cesarz marokański dał się Abd-el Kaderowi uwieść do zagrożenia napaścią posiadłościom francuzkim w Algierze, gabinet tuileryjski postanowił przeto wspierać demonstracyę hiszpańską przeciw Marokko, i działać przeciw temu krajowi, jako wspólnemu nieprzyjacielowi. Z początku miano zamiar posłać do brzegów marokańskich całą flotę stojącą pod Tulonem. Gdy jednak cesarz marokański ograniczył się dotąd na samych pogróżkach, a Anglia niechętnie patrzałaby na rozwinięcie wielkich sił morskich francuzkich przy brzegach Marokko, gabinet tuileryjski ograniczył się tymczasem na wysłaniu do Marokko eskadry obserwacyjnéj, podczas gdy z drugiéj strony w Tulonie i Marsylii 10,000 wojska wsiada na okręta, dla powiększenia armii francuzkiéj w Algierze przy granicy marokańskiéj. W razie potrzeby reszta floty tulońskiéj przyłączy się do eskadry xcia Joinville.

Wczoraj przybył do Paryża Sir Henry Harding nowy gubernator Indyj wschodnich. Ma być dziś przyjmowany w Neuilly i w przyszłą środę wyjedzie do Marsylii, zkąd odpłynie do Malty i Alexandryi.

Xiażę Aumale doniósł rządowi, iż w napadzie Kalify arabskiego na załogę w Biskarze, w nocy z d. 11 na 12 maja, zginęło tylko 8 czy 10 francuzów, że wypadek ten nie miał politycznego charakteru, i że był prostą zdradą, morderstwem, którego większa czujność mogła była uniknąć. — Inne doniesienia zapewniają, że oprócz starszego sierżanta, uratowało się jeszcze od śmierci trzech artylerzystów i córka jednego podoficera, Maryanna Morati, i ta dziewczyna wymogła także prośbami swemi, że jéj pozwolono pogrzebać zamordowanych oficerów. Po następnem wkroczeniu francuzów d. 18, dozwolony został żołnierzom 2 dniowy rabunek i uwięziono jakie 20 osób. Szwadron jazdy i batalion piechoty wysłano w pogoń za uciekającym Kalifą.

Dziesięć pułków, stojące załogą w środkowéj i południowéj Francyi, otrzymały rozkaz wyruszenia do Tulonu, Marsylii i Port Vendres, zkąd niezwłocznie odpłyną do Afryki.

Liczba wojska franc. w Algieryi wynosi teraz 90,000 ludzi, roczne koszta utrzymania tych posiadłości blisko 90 milionów fr.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Czerwca.

Sadowska Fryderyka ob., Wojciechowski Kazimierz, Bendke, Odrzywolski Wincenty, Wodzicki Władysław hr., z Polski; -- Jastrzębski Franciszek, Sochocki Władysław, Ghyka Jerzy xiążę, Wiktor Karol ob., Smidowicz ob., Zajączkowski ob, Dzems Henryk vice-konsul hiszp., Dzems Marya, Chaprej Jan, Weber Elżbieta, z Galicyi; -- Kotowski Makary, Jankowska Marya, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kozlowski Michał, Czaplicki Kazimierz ob., Zielińska Katarzyna, Folmer Adolf, Błeszyński Wiktor ob., Lenkowsei Walenty, do Polski; -- Sarganek Edward, Dzwonkowska Rozalia ob., Neudatschin ces. ros. major z żoną Alexandrą, do Galicyi

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3376.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w myśl postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 21 Czerwca r. b. N. 2903 odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu na dniu 6 Lipca r. b. w godzinach przed południowych licytacya publiczna *in plus* na wypuszczenie w dzierżawę wieczystą *(erbpacht)* od d. 1 Lipca 1844 r. rozpoczynać się mającą, części placu skarbowego Latarnia zwanego pod L. 266 w gminie IX. sytuowanego, w granicach Lit *B. E. R. W.* na planie ad N. 2457 D. G. zatwierdzonym, zamkniętych, oznaczonego a wynoszącego powierzchni 1146 sążni 4 stopy miary płaskiéj. Główniejsze warunki do licytacyi wymienionego placu są następujące: *a)* cena wkupnego do pierwszego wywołania przy licytacyi ustanowiona jest w kwocie złp. 172; *b)* chęć licytowania mający złożą na *vadium* zł. 17 gr. 6; *c)* kanon czyli czynsz roczny ustanowiony jest w kwocie zł. 86 który dzierżawca wiecznemi czasy, poczynając od d. 1 Lipca b. r. opłacać będzie w czterech kwartalnych ratach z góry każdego roku do Kassy Głównéj, inne zaś warunki każdego czasu mogą być przez konkurentów przejrzanemi w biórze Wydziału Dochodów Publicznych.

Kraków d. 24 Czerwca 1844 r.

Z. Senatora Prezydującego,
SOBOLEWSKI.

(2r.) Z. Sekr. Wydz. W. *Markowski.*

Nro. 251.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.

W Wolném Mieście Krakowie.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 1 Sierpnia r. b. od godziny 11 do 1 z południa odbędzie się w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj w gmachu ś. Piotra przy Kassie Głównéj W. M. Krakowa umieszczonym, licytacya przez deklaracye opieczętowane, na wypuszczenie w dwunastoletnią dzierżawę dóbr Tropiszów szpitala ś. Łazarza własnych, w Królestwie Polskiem na saméj granicy od strony kraju W. M. Krakowa położonych, gruntami swemi dóbr Kościelniki w dystrykcie Mogilskim dotykających, od ceny w summie złp. 21,577 tytułem rocznego czynszu z góry opłacać się winnego, ustanowionéj. Dzierżawa ta rozpocznie się z dniem 24 Czerwca 1845 i trwać będzie do tegoż dnia 1857 r.; życzący sobie dobra wspomnione zadzierżawić, zechcą w miejscu i czasie powyżéj namienionych deklaracye swe złożyć, i w tych wyraźnie zamieścić, jaką najwyższą summę czynszu rocznego nad cenę powyżéj oznaczoną płacić z téj dzierżawy obowięzują się, do których dołączone być ma *vadium* w kwocie złp. 2,500. O innych zaś warunkach téj dzierżawy, tudzież ilości i jakości inwentarza na gruncie dóbr Tropiszowa znajdującego się, każdego czasu w miejscu odbyć się mającéj licytacyi wiadomość powziąść mogą.

Kraków d. 19 Czerwca 1844 r.

Prezydujący.
SCHINDLER

(1r.) Sekr. *Tyralski.*

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 24 i 25 Czerwca 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	18	—	18	20	16	15	17	—	-	—	14	20
„ Zyta	10	24	11	18	10	—	10	3			—	—
„ Jęczmien.	9	—	9	1.	8	—	8	3	..		—	—
„ Owsa.....	6	--	6	10	—	—	5	24	-	—	—	-
„ Grochu...	10	15	11	—	—	—	10	—		—	—	—
„ Jagieł.....	—	—	24	—	—	—	22	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	9	—	—	—	—	—	-		—	—
„ Siemie. lnia	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	-	--	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	13	-	—	—	—	—	-	—	—	—
„ Ziemniak.	—	—	3	12	—	—	—	—	-	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	-	-	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 1 gr. 24 do zł. 1 gr. 12 Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 18
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 6
Masła garniec od złp. 5 gr. — do złp. 5 gr, 15
Drożdży wanienka złp. 2 g. — do złp 2 15
Korzec owsa do siewu rychliku zł. 7 gr. —.
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 5 gr. —. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 4 gr. —

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 25 Czerwca 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.